

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 15 (255)

Mierzeszyn, 4 czerwca 2017 r.

ISSN 2082-0089 Rok 8

**JEGO EKSCYLENCJA KS. BISKUP WIESŁAW SZLACHETKA
POŚWIĘCIŁ NOWY OBRAZ KS. JANA PAWŁA AELTERMANN
DO KOŚCIOŁA ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA W MIERZESZYNIE**
31 maja 2017 roku





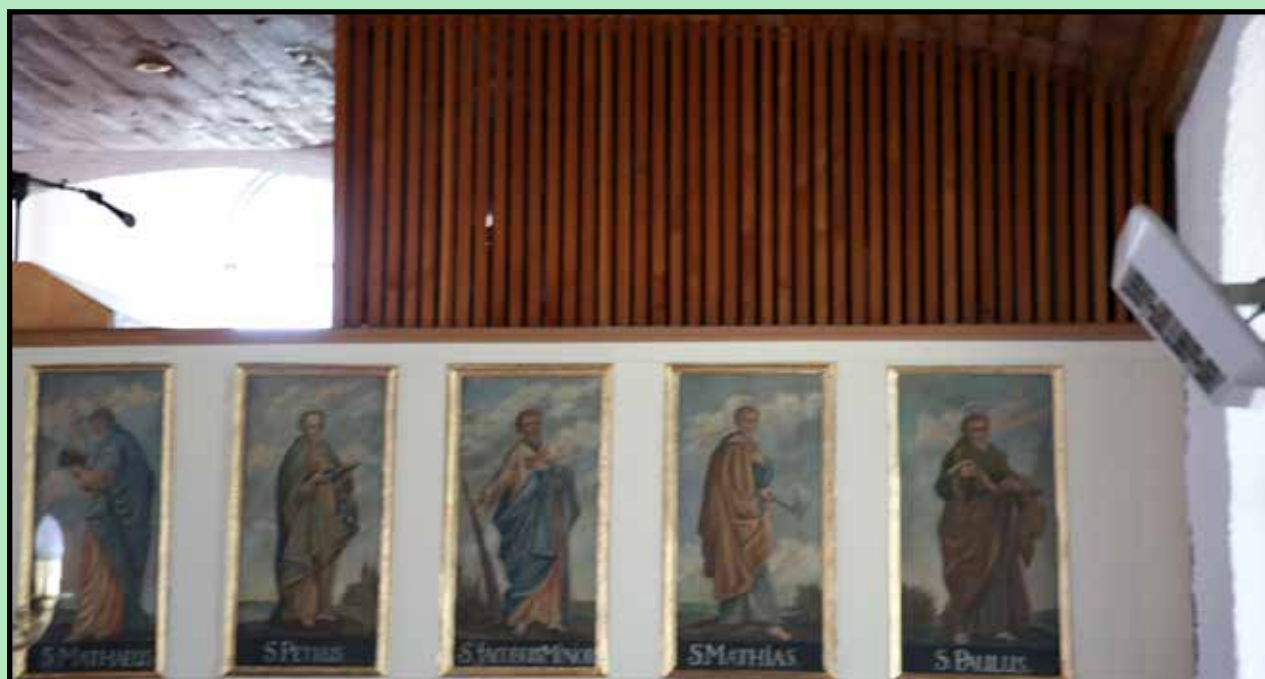
PROGRAM PRAC DO PRZEPROWADZENIA PRZY ORGANACH KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA W MIERZESZYNIE

1. Demontaż wymaganych elementów wyposażenia instrumentu.
2. Oczyszczenie z zabrudzeń.
3. Impregnacja drewna środkiem owadobójczym.
4. Wymiana membran ok. 400 szt.
5. Naprawa lub wymiana niegrających piszczałek.
6. Wymiana wyeksploatowanej dmuchawy przemysłowej na dmuchawę używaną organową typu VENTUS-0,55 H.P., 380 VAC, 1400 obr./min. (łożyska ślizgowe-panewki).
7. Wykonanie nowego miecha pływakowego.
8. Wykonanie prospektu organowego.
9. Dobudowanie 2 głosów-Oktawa 4 i Superoktawa 2 w celu wzmocnienia wolumenu brzmienia i ubogacenia palety barw organów.
10. Montaż wszystkich części.
11. Intonacja i strojenie wszystkich głosów.

Czas potrzebny do przeprowadzenia w/w prac ok. 3 miesiące.

Całkowity koszt (materiały, części i robocizna) - 15 000 zł

wykonawca **ROBERT SZCZYGIELSKI**
organmistrz





PAMIĄTKOWE OBRAZKI NEOPREZBITERÓW GDAŃSKICH WYŚWIĘCONYCH W DNIU 20 MAJA 2017

„Gdzie dwóch lub trzech gromadzi się w Moje imię,
tam Ja jestem pośród nich”

(Mt 18,20)



Z CHRYSZTUSOWYM
POŚLANIEM
„IDŹCIE I GŁOŚCIE”
DZIĘKUJĘ JEZUSOWI
ZA DAR KAPŁAŃSTWA,
BŁOGOSŁAWIĘ
I PROSZĘ O MODLITWĘ

KS. DOMINIK AMBROSIEWICZ

GDAŃSK - BOJANO
20-21 V 2017

Boże Ojcze, błogosław
tym wśród których żyłem,
których spotkałem
i do których mnie posłesz.

„Bóg jest Miłością”

1J 4,16



Mocą Chrystusowego kapłaństwa
z serca błogosławię i proszę o modlitwę

KS. DAWID KIJEWSKI

Gdańsk - Gdynia
20.05 - 2017 - 21.05

Błogosław Boże tym,
od których wyszedłem
i Tym, do których mnie posłesz.

Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu:
On sam będzie działał.

Ps 37,5



Mocą Chrystusowego
kapłaństwa
z serca błogosławię
i proszę o modlitwę

KS. GRZEGORZ KOŚCIELNIAK

GDAŃSK - KROKOWA
20.05 - 2017 - 21.05

Błogosław Boże moim Kochanym Rodzicom,
Braciom i wszystkim Krewnym;
tym, których postawiłeś na mojej drodze,
oraz tym, do których mnie posłesz.

„Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze
samego siebie, niech co dnia bierze krzyż
swoją i niech Mnie naśladowuje!”

Lk 9,23-27



Z CHRYSZTUSOWYM
POŚLANIEM
„IDŹCIE I GŁOŚCIE”
DZIĘKUJĘ JEZUSOWI
ZA DAR KAPŁAŃSTWA,
BŁOGOSŁAWIĘ
I PROSZĘ O MODLITWĘ

ks. Damian Martyka

Gdańsk – Gdynia – Rzepiennik Biskupi
20-21-28 V 2017

Tym, którzy uczyli mnie Ciebie kochać, całej mojej rodzinie.
Tym, których dałeś mi spotkać, znajomym,
kapłanom, współnocy, sąsiadom.
Tym, do których mnie posyłasz.
Błogosław Boże!

“Teraz już nie ja żyję,
lecz żyje we mnie Chrystus”

(Ga 2, 20)



Mocą Chrystusowego
kapłaństwa z serca
wszystkim błogosławię

ks. Paweł Warkus

Oliwa – Gdańsk - Przeróbka
20.05 – 2017 – 21.05

Od ludzi zabrany, do ludzi posłany.
Niech w imię Boże, będę służył wszystkim.

„Moje owce słuchają mego głosu,
a Ja znam je. Idą one za Mną.”

J 10, 27



Mocą Chrystusowego
kapłaństwa z serca
wszystkim błogosławię

KS. ŁUKASZ ZAKRZEWSKI

GDAŃSK
20.05 – 2017 – 21.05

Gdy mam Boga, mam wszystko.
Warto wszystko oddać, aby Boga zachować
Stefan Kardynał Wyszyński

KS. TYMOTEUSZ SZYDŁO



Ku wolności wyswobodził nas Chrystus (Ga 5, 1)

Pochodzi z parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Przecieszynie w diecezji bielsko-żywieckiej. Roczną praktykę duszpasterską odbył w parafii św. Andrzeja Apostoła w Osieku koło Oświęcimia.

Rozmowa z panią Premier Rządu RP Beatą Szydło, mamą ks. Tymoteusza, który przyjął święcenia kapłańskie w katedrze św. Mikołaja w Bielsku-Białej w sobotę, 27 maja 2017 roku.

Jak Pani Premier jako matka przeżywała powołanie i kapłaństwo swojego syna?

Powołanie Tymka było dla mnie i mojego męża zaskoczeniem. Od dziecka syn był ministrantem i wiedzieliśmy, że służba liturgiczna jest dla niego bardzo ważna, ale nie przypuszczaliśmy, że w przyszłości wybierze seminarium duchowne. Jak wszyscy rodzice pragniemy, aby Tymek był szczęśliwy, by wybrał drogę, która spełni jego marzenia i da dobrą przyszłość. Kiedy powiedział nam, że wybrał seminarium, nie ukrywam, że pojawiły się nasze obawy. To nietatwa droga. Pamiętam, że prosiłam wówczas Tymoteusza, aby zastanowił się, czy najpierw nie powinien skończyć studiów na uniwersytecie, a dopiero potem pójść do seminarium.

Wydawało mi się, że 19-letni chłopak nie jest jeszcze wystarczająco dojrzały, by podjąć tak odpowiedzialną decyzję. Namawiałam go, aby studiował filozofię, bo bardzo się tą dziedziną interesował i miał sukcesy w olimpiadzie filozoficznej. Ale był zdecydowany i przekonany, że wybór, którego dokonał, jest tym, który przeznaczył mu Pan Bóg. Teraz, z perspektywy tych wszystkich lat, wiem, że to właśnie powołanie.

Wiem, że Tymek jest szczęśliwy, a my z mężem i cała rodzina jesteśmy z niego bardzo dumni. Czasami zastanawiam się nad tym i wracam pamięcią do różnych wydarzeń z naszego życia rodzinnego, z wczesnego dzieciństwa mojego syna. Odnajduję coraz więcej znaków, które otrzymywaliśmy od Boga, a których być może wtedy nie dostrzegaliśmy. Ale jak widać, gdy jest prawdziwe powołanie, to Opatrzność prowadzi prostą drogą wprost do niego.

Teraz już wiem na pewno, że Pan Bóg wybrał sobie Tymoteusza, a my musimy z całych sił wspierać go w jego pięknej, ale trudnej i odpowiedzialnej drodze. Mogę też powiedzieć, że dzięki Tymkowi moja rodzina zbliżyła się do Boga. To dar, który otrzymaliśmy od niego. Wiem, że to coś wyjątkowego, cały czas zastanawiam się, czym na to zasłużyliśmy, i wiem, że musimy temu sprostać. Właśnie dla Tymoteusza, naszego syna.

Prawdopodobnie będziemy jedynym państwem, którego premier ma syna - kapłana. Czy fakt ten ma jakiś wpływ na Pani pracę, relacje z ludźmi i instytucjami, z którymi ma Pani do czynienia?

Na pewno jestem jedynym premierem, mającym syna księdza. Nie widzę w tym nic nadzwyczajnego. Rodzice kolegów mojego syna z seminarium wykonują różne zawody, mają różne zajęcia. Wśród nich jest premier polskiego rządu. Jestem taką samą mamą jak mamy innych kleryków i księży. Dla moich synów jestem przecież po prostu i przede wszystkim matką. A Tymoteusz wybrałby powołanie bez względu na to, czym ja się zajmuję.

Czy doświadcza Pani jakichś reakcji ze strony polityków lub mediów ze względu na kapłaństwo swojego syna? Jakie to są reakcje?

Politycy raczej nie odnoszą się do tego, co robi mój syn. Bardzo miły gest spotkał mnie ze strony Wiktora Orbana, który w ubiegłym roku, po święceniach diakonatu, przesłał Tymoteuszowi specjalny list. Żona Wiktora, z którą rozmawiałam dwa tygodnie temu, wzruszona zapewniła mnie o modlitwie za mojego syna. To bardzo miłe i ważne gesty. Od bardzo wielu ludzi i środowisk odbieram sporo oznak życzliwości i zapewnienia o modlitwie i wsparciu. Jestem niezmiernie wdzięczna tym wszystkim, którzy modlą się za Tymoteusza.



A media?

No cóż, reakcje są różne. Od sensacji po życzliwość. Jak to w życiu publicznym. Dla mnie jest najważniejsze, by media uszanowały prywatność naszej rodziny i Tymoteusza, który nie chce angażować się w życie publiczne. Jest skupiony na swoim powołaniu i chce je dobrze, odpowiedzialnie wypełniać.

Gość Bielsko - Żywiecki



KS. TYMOTEUSZ SZYDŁO O SWOIM KAPŁAŃSTWIE

Wśród trzynastu diakonów, którym 27 maja 2017 roku w katedrze św. Mikołaja w Bielsku-Białej ks. biskup Roman Pindel udzielił święceń kapłańskich, jest ks. Tymoteusz Szydło - syn polskiej premier.

Jedni widzą w tym temat sensacyjnego newsa, inni rozumieją, że to coś znacznie bardziej ważnego...

Sam ks. Tymoteusz Szydło o swoim wyborze kapłańskiej mówi tak: - Byłem związany z Kościołem, służbą liturgiczną od dzieciństwa i ta droga, którą wybrałem, była dla mnie naturalną kontynuacją. Nie rozważałem właściwie innych dróg dla siebie: po prostu wstąpiłem do seminarium. Miałem wsparcie rodziców, którzy nie byli jakoś szczególnie entuzjastycznie nastawieni, ale też nie oceniali, nie krytykowali. To, że mama była wtedy posłanka, nie miało żadnego związku z moją decyzją i jej obecne obowiązki też go nie mają. Gdybym miał zaczynać dzisiaj, to też bym wstąpił do seminarium, bo przecież najważniejsza jest realizacja powołania - nie ma wątpliwości młody kapłan.

Jak podkreśla, pomocą w tej drodze było dobre wychowanie, które otrzymał od swoich rodziców.

- Jestem im za to bardzo wdzięczny, za wartości, jakie przekazywane były w domu. One oczywiście też są jakoś przez rodziców wyniesione z ich domów. Na pewno oprócz przykładu, jak żyć wiarą, zawdzięczam im świadomość bycia Polakiem. Ten element patriotyczny był u nas zawsze ważny. Rodzice starali się wychować mnie według swojego sumienia, do uczciwości, bycia dobrym człowiekiem i - choć zdaję sobie sprawę z własnych niedoskonałości - mam nadzieję, że im się to przynajmniej trochę udało - uśmiecha się lekko ks. Szydło, wspominając lata w rodzinnym domu w Przecieszynie. - Teraz kontakt z mamą jest trochę utrudniony z powodu jej licznych obowiązków, ale to przecież nie decyduje o naszych relacjach. Mama jest obecna w moim życiu, wspiera mnie i towarzyszy.

Tak było też wtedy, kiedy rok temu przyjmował sakrament święceń kapłańskich pierwszego stopnia: diakonatu.

Przez ostatni rok, przygotowując się do święceń prezbiteratu, ks. Szydło pracował jako diakon w parafii św. Andrzeja Apostoła w Osieku koło Oświęcimia, ucząc się pracy duszpasterskiej, ale też umacniając się w powołaniu.

- Jak ojcem rodziny jest się 24 godziny na dobę, tak też jest się księdzem, bez względu na to, co akurat się robi - czy siedzi się w konfesjonale, czy głosi kazanie. Zawsze się jest księdzem, a fundamentem jest bycie z Chrystusem. Bycie posłanym przez Chrystusa - to jest najpiękniejsze... - mówi ks. Tymoteusz.

Szczególnym umocnieniem na drodze dojrzewania do kapłaństwa były dla niego różne osoby.

- Zwłaszcza księża, moi katecheci czy wychowawcy, którzy byli dla mnie wzorem służenia Chrystusowi, ale także głęboko wierzący ludzie świeccy, którzy wprost mówili o potrzebie księdza w ich życiu. Mówili, jak bardzo potrzebny jest im kapłan, żeby przyniósł im sakramenty, żeby umocnił słowem Bożym. To bardzo ważne świadectwa, które uświadamiają, że tak spotykamy Chrystusa: w Kościele, we wspólnocie, w ludziach. To jest wielka lekcja: spotkanie Chrystusa w Kościele. Tego doświadczyłem w Osieku i jestem bardzo wdzięczny za to, jak ludzie mnie tutaj przyjęli, zarówno księża, jak i parafianie.

Po święceniach diakonatu, rocznej pracy diakona i ostatnich rekolekcjach wraz z dwunastoma kolegami rocznikowymi ks. Tymoteusz Szydło przyjął 27 maja 2017 roku święcenia prezbiteratu.





Przygotowania do święceń to jednak nie tylko ten rok. - To owoc całych sześciu lat w seminarium i dziś przychodzimy z bagażem całego naszego przygotowania. Sam moment święceń jest potwierdzeniem tego, co się w nas dokonuje i co będzie się dalej dokonywać. Wiadomo, że od tego momentu Jezus będzie inaczej obecny w naszym życiu: „szerszy” niż dotąd i bardzo realny. Z tym wiążą się przeżycia czy emocje, ale nie one się liczą najbardziej. Najważniejsza jest nasza wola bycia z Chrystusem. Takie było pierwsze powołanie apostołów: żeby z Nim byli, a dopiero później - żeby służyli, nawracali, głosili Ewangelię. Mam nadzieję, że moje życie i życie całego mojego rocznika będzie takim właśnie byciem z Chrystusem - mówi ks. Tymoteusz.

Na prymicyjnym obrazku znalazły się słowa z Listu św. Pawła do Galatów: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5,1). To będzie kapłańskie motto ks. Tymoteusza Szydło.

- Bo od wolności wszystko się zaczyna i do wolności zostaliśmy stworzeni przez Boga. Bóg jest tak wspaniały, że w swojej wszechmocy dał nam wolność i pozwolił na to, żeby stworzenia podejmowały własne, autonomiczne decyzje. Wiadomo, że tej wolności trzeba się uczyć, że można ją utracić. Mówię tu o wolności prawdziwej, nie politycznej, materialnej, ale o wolności ducha. To jest wielkim zadaniem i jednym z największych wyzwań dla współczesnego księdza, żeby prowadzić ludzi do tej wolności, bo żyjemy dziś w świecie, w którym zniewala się ludzi na poziomie duchowym i często sami pozwalamy się zniewalać duchowo. Służba Chrystusowi stawia przed zadaniem niesienia ludziom wolności, żeby odkrywali, że mogą być wolni w swoim sercu i mogą iść za Bogiem, jeżeli tego chcą - wyjaśnia ks. Tymoteusz.

Do kapłaństwa podchodzi niezwykle serio, ale potrafi też żartować, lubi humor w książkach Chestertona i górskie wyprawy. W wolnym czasie chętnie gra w piłkę ręczną. Nie lubi natomiast, kiedy inni patrzą na niego przez pryzmat politycznego zaangażowania premier Beaty Szydło.

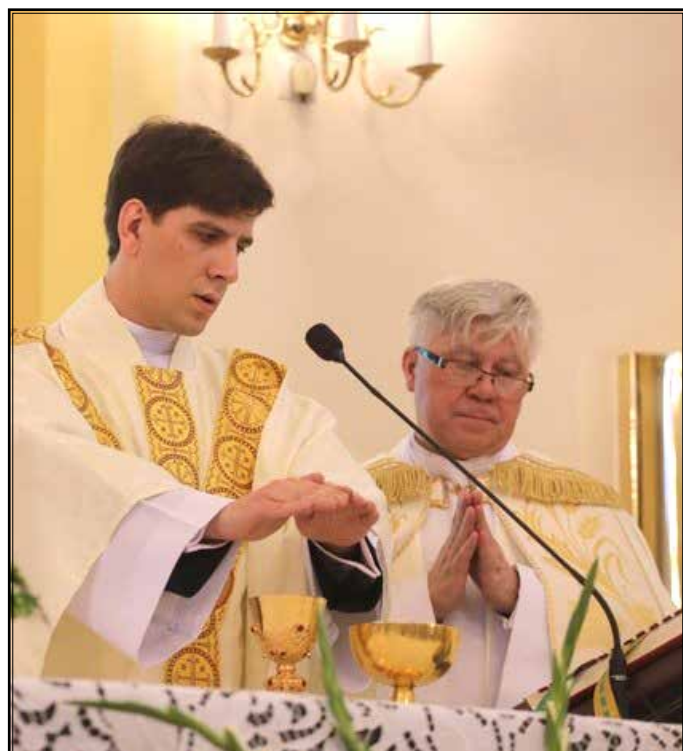
- Staram się nie przejmować ludzkimi ocenami - ani tymi pozytywnymi, ani też negatywnymi. Po prostu chcę zwyczajnie pracować, jak każdy ksiądz. Kościół nie jest partyjny i ja też nie zamierzam głosić żadnych poglądów politycznych z ambony. Oczywiście mam swoje przekonania w tym względzie, ale zostawiam je dla siebie - tłumaczy ks. Szydło.

Zainteresowanie mediów, które towarzyszy mu ostatnio, przyjmuje bez entuzjazmu i z wielką ostrożnością.

- Skupiam się na mojej pracy, na moim życiu duchowym i na ludziach, z którymi mam do czynienia w parafii. Tym ludziom chcę poświęcać jak najwięcej czasu. Nie zajmuję się zgiełkiem medialnym, a opinii internetowych po prostu nie czytam. Nie mam do mediów świeckich negatywnego stosunku, tylko myślę, że to nie jest moje miejsce. Moje powołanie jest inne, ma inny charakter, dlatego obecność w życiu publicznym mogłaby być sporym utrudnieniem dla tego powołania, dla bycia księdzem parafialnym. Ze względu na ludzi, którym służę, do których mnie Kościół posyła, unikam takich kontaktów - zaznacza.

I chciałby, żeby uszanowano to wycofanie się z życia medialnego...

Gość Bielsko - Żywiecki



W asyście proboszcza ks. Jacka Przybyły po raz pierwszy ks. Tymoteusz Szydło sam sprawował Eucharystię 28 maja 2017 roku.

Ks. Neoprezbiterowi Tymoteuszowi Szydło ślemy serdeczne życzenia z okazji święceń prezbiteratu i zapewniamy o naszej modlitwie w Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie. Szczęść Boże!





MSZA ŚWIĘTA PRYMICYJNA KS. TYMOTEUSZA

Ksiądz Tymoteusz Szydło odprawił w niedzielę, 28 maja 2017 roku swoją prymicyjną Mszę Świętą w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Przecieszynie. To jego rodzinna parafia.

Najpierw w rodzinnym domu ks. Tymoteusz otrzymał rodzicielskie błogosławieństwo, a potem, w uroczystej procesji, wraz z rodzicami, ruszył do parafialnego kościoła.

Tu serdecznie powitał prymicjanta proboszcz, ks. kan. Jacek Paweł Przybyła. - *Dzisiejszy dzień prymicji w Przecieszynie jest wielkim darem Boga i wielkim darem ludzi, którzy przyczynili się do tego, że możemy tu dzisiaj być i gromadzić się na modlitwie. Prosimy księżu Tymoteuszu, byś przewodniczył tej Mszy - mówił przecieszyński proboszcz, witając także najbliższych ks. Tymoteusza: rodziców, brata Błażeja, dziadków, babcię i innych krewnych oraz parafian i gości, liczne poczty sztandarowe. W drodze do kościoła...*

Ks. prof. Jan Żelazny, który wygłaszał na prymicyjnej Eucharystii w Przecieszynie homilię, mówił o zadaniach, czekających na kapłańskiej drodze ks. Tymoteusza i wszystkich kapłanów:

- *Kolejne zadanie tych, którzy poprzez święcenia wchodzą w przymierze z Bogiem, jako ci, którzy - i poprzez których - sprawiać, że przestrzeń obecności Boga staje się widzialna. Jedynym kapłanem jest tu i pozostanie Chrystus, a twoim zadaniem będzie uczynić Go obecnym i w naszej przestrzeni wyznaczyć Mu miejsce: miejsce jego działania. Dokona się to poprzez serce człowieka, który zwraca się do Boga, ale dokona się to także poprzez twoje dłonie. Ludzie przygotowują dar, ale to twoje ręce wyciągnięte nad tymi darami uczynią przestrzeń nad nimi pełną obecności Boga - wskazywał kaznodzieja. W asyście proboszcza ks. Jacka Przybyły po raz pierwszy ks. Tymoteusz Szydło sam sprawował Eucharystię.*

Kiedy Eucharystia dobiegała końca, delegacje grup parafialnych i społecznych złożyły ks. Tymoteuszowi życzenia i kwiaty, a ostatnim darem była wspólnie odśpiewana pod przewodnictwem zespołu „Przecieszynianki” pieśń „Życzymy, życzymy...”.

- „Czym się Panu odplączę za wszystko, co mi się wyświadczył. Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana, wypełnię me śluby dla Pana przed całym Jego ludem” - tymi słowami z Psalmu 116 ks. Tymoteusz Szydło rozpoczął swoje podziękowania, skierowane do wszystkich, którzy towarzyszyli mu na drodze do kapłaństwa. Jak zaznaczył jednak na wstępie, wszystko pochodzi od Boga i Jemu należą się dziękczynienia, których ludzkie słowa nie są w stanie wyrazić... Ks. Tymoteusz Szydło udzielił błogosławieństwa rodzicom: Beacie i Edwardowi

Rodzicom podziękował za życie, wychowanie oraz wiarę, którą mu przekazali. - *Dziękuję najbardziej za wiarę, bo ona jest zadatkami życia wiecznego - tłumaczył. Potem dziękował jeszcze bratu, krewnym, kapłanom, nauczycielom, przyjaciółom oraz wspólnotom: seminaryjnej i parafialnej z Przecieszyna oraz Osieka.*

- *Wszystkich zapewniam o mojej modlitwie, a na koniec proszę też: módlcie się za mnie! Nie o to, żebym był wybitnym księdzem, nie o to, żeby mnie ominęło wszelkie zło, nie o to, żebym robił karierę, ale o to, żebym przeżył moje życie tak, jak tutaj przed wami stoję - jako ksiądz... - prosił ks. Tymoteusz, a łzy wzruszenia pojawiły się nie tylko w oczach rodziców...*

Pierwszym wyrazem wdzięczności było prymicyjne błogosławieństwo, którego udzielił najpierw kapłanom, potem klerykom, rodzicom, bratu i wszystkim uczestnikom Eucharystii. Prymicyjne błogosławieństwo z rąk syna było dla rodziców wielkim przeżyciem...

Wychodząc z kościoła razem z synem premier Beata Szydło mówiła do dziennikarzy uradowana: - *Przedstawiam państwu mojego syna Tymoteusza, który jest dla nas wielką dumą. Wczoraj w katedrze w Bielsku-Białej odbyły się święcenia, dzisiaj Tymoteusz odprawił swoją pierwszą Mszę w rodzinnej parafii. To dla mnie, mojego męża, dla całej rodziny wielkie święto. Jesteśmy bardzo szczęśliwi i życzymy Tymoteuszowi, żeby tak, jak to pięknie powiedział, Pan Bóg sprawił, żeby wytrwał przez całe życie w kapłaństwie - mówiła premier Szydło.*

Gość Bielsko - Żywiecki



Prymicyjne błogosławieństwo z rąk syna było dla rodziców wielkim przeżyciem...





UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA Z OKAZJI JUBILEUSZU 30. ROCZNICY SŁUŻBY MINISTRANCKIEJ BRACI MARCINA I JANUSZA PIECZYKOLAN



We wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych, 24 maja 2017 roku Bracia Bliźniacy dziękowali Panu Bogu za trzydzieści lat Służby przy Ołtarzu Chrystusa. Na fotografii widzimy panów Marcina i Janusza Pieczykolan wraz z Rodzicami (Bernardą i Marianem).

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL3483350003030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzezińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzczyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.